Nr. 61. Wtorek 15 Marca. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału, zajmującego się, jak wiadomo, bardzo leniwie rezolucją galicyjską, w dniu 10 b. m. zawiązała się dyskusja nad punktem ósmym, o któréj dosyć sprzeczne krążą pogłoski. *Gazeta Nar.* otrzymała w tym przedmiocie wiadomość, za któréj dokładność jednak nie ręczy, że p. Grocholski na pytanie p. Giskry, jak polacy wystawiają sobie odpowiedzialność namiestnictwa względem sejmu i rady państwa, miał odpowiedzieć, że trzebaby dwóch namiestników, z których jeden odpowiadałby za przeprowadzenie krajowych, a drugi państwowych ustaw, pierwszy sejmowi, drugi radzie państwa. Wielkie ztąd powstało zamieszanie, wielkie zdziwienie i z jednéj i z drugiéj strony.

Inni powiadają, mówi daléj *Gazeta*, że dr. Giskra krzyżowemi pytaniami sprowadził konfuzję, gdyż miał się pytać, czy dwóch sobie życzymy namestników odpowiedzialnych (jak wyżéj) sejmowi i radzie państwa — na co Grocholski miał odpowiedzieć: „Właśnie tego samego, co wasza ekscelencja, powiada, i my się domagamy.“

Co autentyczne — trudno na razie wiedzieć, ale to fakt, że w łonie delegacji galicyjskiéj oburzenie.

Twierdzą, że rzecz ta w kole nie była wcale obrabiana i nie było rozpraw merytorycznych, któreby wchodziły w treść pojedynczych punktów i skonstatowały porozumienie się delegacji co do istoty rzeczy.

Odezwanie się więc p. Grocholskiego byłoby prywatnem tylko jego zdaniem, które powinno uledz sprostowaniu.

Dziennik Polski, nie należący jak wiadomo do systematycznych potępiaczy delegacji, pisze w sobotnim numerze że brak wszelkiego planu akcji politycznéj w taktyce naszéj delegacji występuje coraz wyraźniéj. Zrazu delegacja trwała przy programie ugody ogólnéj, gdy jednak trzej ministrowie broniący tego programu ustąpili z placu walki parlamentarnéj, delegacja wróciła do programu pierwotnego, do osobnéj ugody z rządem na podstawie rezolucji. Ztąd poszły rozmaite niekonsekwencje delegacji, które jéj korespondent *Dziennika* zarzuca, a w końcu mówi, że trudno dopatrzeć pożytku z takiéj metody postępowania, że delegacja powinna obrać stanowczą jakąś drogę, wytknąć kierunek niezmienny, inaczéj we wszystkich stronnictwach budzić będzie co najmniéj zdziwione wzruszenie ramion.

Takiego wytknięcia stałego kierunku, ani dążenia do niego nie widać. Nawet posiedzenie koła są bardzo rzadkie, wielu delegatów wyjechało, a odroczenie sesji za pasem i znowu potem będzie żal, że sprawa rezolucji poszła w odwłokę.

Kronika.

Kraków, *15 marca.* Wczoraj otwarte zostały posiedzenia towarzystwa rolniczego krakowskiego, nabożeństwem w kościele Marków, a następnie w sali tow. naukowego przemową hr. Henryka Wodzickiego, po któréj sekretarz Jawornicki odczytał sprawozdanie z czynności towarzystwa, a wiceprezes Paszkowski sprawozdanie o szkole czernichowskiéj,

TEATR.

Kochankowie z Murcji. *Dramat w 5 aktach przez F. Soulié.*

Zdziwiło nas wyczytane na afiszach nawisko F. Soulié. Pisarza tego, dość popularnego, ale który należy do drugorzędnych satelitów Dumas'a ojca znaliśmy wiele powieści, ale żadnego dramatu. Sam tytuł nie przypominał nam nic takiego, o czembyśmy coś kiedykolwiek słyszeli. Ale z drugiéj strony, zdawało nam się, że artystka tego smaku i wykształcenia co pani Parżnicka wybrać na swój benefis mogła tylko rzecz wyboru i zaszczytu takiego godną.

Myliliśmy się. *Kochankowie z Murcji* są jednym z tych dramatów, wedle recepty staréj romantycznéj szkoły tworzonych, które przedstawione z przepychem paryzkim, mogły się podobać przed 40 laty, ale które dzisiejszéj publiczności zająć nie są w stanie. Co chwila spotykamy tu reminiscencje sztuk innych, co chwila nieprawdopodobieństwa, sytuacje naciągnięte i nieprawdziwe uczucia. Cały zużyty arsenał melodramatyczny w grę tu wprowadzony: nienawiść dwóch rodów, i klasyczna piastunka i przekleństwa i lochy, i kajdany, i zdrada kraju, i trucizna..... Mimo to jednak sztuka idzie ociężale, i każdy końca piątego aktu wygląda z utęsknieniem.

Początek i zawiązanie przypomina Romea i Julję. Stella, córka Pacheca, magnata hiszpańskiego, kocha się w Sylwju Tellez, wrogu swego domu, i podobnie jak Julja wprowadzić go do siebie każe swéj piastunce, ale ta nieznając Sylwja, myli się i wprowadza do swéj pani margrabiego Villaflor. Ten ostatni jest naprawdę bohaterem dramatu i postacią oryginalną. Rozpustnik i utracjusz, szlachetny jednak i waleczny, kocha Stellę, a prócz tego musi się z nią żenić. Założył się bowiem z jakąś zalotnicą, że jeżeli Stella Pacheco żoną jego nie będzie w ciągu miesiąca, ożeni się z ową loretą. Termin upływa, więc lekki margrabia, podpiwszy sobie dobrze, postanawia wejść w nocy do pokoju Stelli, skompromitować ją i tym sposobem zmusić do oddania mu ręki. Nieostrożność piastunki pomaga mu do wykonania tego planu, i gdy kochany Tellez wchodzi po spuszczonéj mu przez Stellę drabince, pijanego Villaflora wprowadza piastunka. Ale margrabia nie miał nic pilniejszego, jak na podobieństwo naszego Dziszewskiego, grzmotnąć się na pierwszą lepszą sofę, i spać noc caluteńką, którą Stella i Sylwjo przepędzili na gruchaniu ze sobą. Budzi on się dopiero wtedy, gdy kochankowie już się rozeszli, i uczuwszy wyrzuty sumienia chce wychodzić, gdy przez Pacheców całą rodzinę schwytanym zostaje. Tu pojedynki, walki, które się kończą dobrowolnem poddaniem się Villaflora.

Następuje sąd familijny na winną Stellę. Jest to jedna ze scen lepszych dramatu. Mimo podburzań krwiożerczego syna, stary Pacheco przebacza córce, i każe jéj iść za Villoflora. Wtedy Stello przerażona wyznaje, że kochankiem jéj był Tellez, za co znów ją ojciec przeklina i każe oddać rękę Villaflorowi, a po ślubie oboje wypędza z domu.

Trzeci akt wprowadza nas do zamku męża Stelli. Nieszczęśliwa kochanka Sylwja umiera z rozpaczy, mimo najczulszéj opieki męża, który więcéj wart od Pacheców i Tellezów

która wywołała dłuższą dyskusję. Wybrano komisję celem zbadania ostatnich zajść w téj szkole.

Do komisji téj wybrano: ks. Górnickiego, oraz pp. Józefa Konopkę, Franciszka Paszkowskiego, Męcińskiego i Pola.

Z komitetu towarzystwa ustępują w tym roku według statutów ks. Górnicki, hr. Adam Potocki, p. Konopka, hr. Żeleński i na własne żądanie hr. Stanisław Tarnowski. Na ich miejsce odbędą się nowe wybory.

* W niedzielę odbyło się ogólne posiedzenie Warowni krzyża, na którem w liczbie innych zabierali głos dr. Aleks. Kremer i ks. Z. Goljan.

* Oddział nauk przyrodniczych i lekarskich tow. naukowego krakowskiego odbył w sobotę posiedzenie, na którem dr. Alth wniósł pod obrady sprawę słownictwa mineralogicznego polskiego.

Towarzystwo otrzymało zaproszenie na kongres jeograficzny do Antwerpji.

* *Czas* donosi, że prof. Józef Łepkowski został członkiem towarzystw archeologicznych meklemburskiego i wrocławskiego.

* W poniedziałek odbędzie się rozprawa ostateczna przed sądem przysięgłych w procesie prasowym *Kraju*.

† W niedzielę zakończył życie w Krakowie ks. Macie Kazimierz Maliszewski, rektor kks. Pijarów, b. profesor gimnazjum pijarskiego w Warszawie, przeżywszy lat 72.

* Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następne zawiadomienie:

W dniu 15 marca w lokalu towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie przy ulicy Brackiéj w domu zwanym barona Larissa nr. 157 na 2em piętrze otwartą zostaje *wystawa nieustająca*. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 11éj do godziny 2éj. Każdy członek towarzystwa opłacający akcję ma za okazaniem téjże akcji wstęp bezpłatny wraz z żoną i małoletniemi dziećmi. Dla osób nie należących do towarzystwa wstęp jednorazowy za biletami kosztuje 20 c. Uczniowie szkoły malarskiéj i rzeźbiarskiéj za okazaniem świadectwa swojéj władzy dostaną bilet bezpłatnie.

Biletów dostać można w kancelarji towarzystwa.

Za sekretarza *Władysław Jankowski*.

* Na dochód towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędą się w sali towarzystwa naukowego odczyty publiczne w następującym porządku i czasie:

Pan Henryk Schmitt: w piątek 18 marca, w poniedziałek 21 marca i w środę 23 marca, o bezkrólewiu po śmierci Augusta II (1733—1736). Dr. Maksymiljan Machalski: „O wolności politycznéj,“ (w poniedziałek 28-go marca). Prof. Łuszczkiewicz: „Piotr Paweł Rubens i stanowisko jego wobec historji sztuki“ (we środę 30-go marca). Prof. Stanisław hr. Tarnowski: „Tragedja historyczna w najnowszéj literaturze rossyjskiéj. Śmierć Iwana Groźnego — Feodor Iwanowicz przez hr. Tołstoja“ (w sobotę 2-go kwietnia). Profesor Stanisław hr. Tarnowski: „Nieboska komedja w literaturze angielskiéj“ (w środę 6go kwietnia). Profesor dr. Wincenty Pol: „Odczyt z najnowszéj literatury polskiéj“ (w piątek 8go kwietnia). Początek każdego odczytu o godzinie 6téj.

* Koncert amatorski na dochód zakładu osieroconych chłopców św. Józefa odłożonym został na piątek d. 18 b. m.

* Plakaty rozlepione na rogach ulic donoszą o znalezieniu pewnéj kwoty pieniężnéj, po którą zgłosić się należy na ul. Florjańską pod l. 350.

* Widzieliśmy medale świeżo ukończone przez p. J. Langiera, przeznaczone na nagrody dla wystawców, którzy brali udział w wystawie lekarsko-przyrodniczéj. Medale te odznaczają się bardzo dobrem wykończeniem. Na głównéj stronie noszą napis: „Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie. W nagrodę umiejętnéj pracy.“ W otoku wyrazy: „Wystawa przyrodniczo-lekarska 1869.“ Na odwrotnéj stronie w otoku godło: „*Ars longa, vita brevis*,“ a we środku symboliczny rysunek pomysłu J. Kossaka, przedstawiający węża pijącego z czaszy oplecionéj laurowym liściem, którego słońce wiedzy oświeca swemi promieniami. Medale srebrne i bronzowe przeznaczone są na nagrody, prócz tego odbito pewną liczbę medali z kompozycji, które nabywać można jako pamiątkę po cenie 60 cent.

* Słyszeliśmy, że teatr krakowski ma w końcu tego miesiąca odbyć wycieczkę na prowincję, a mianowicie do Tarnowa.

* *Dziennik Polski* i nadal bez ceremonji wyręcza się naszą pracą, umieszczając nasze artykuły bez zacytowania źródła. Artykuły te dostają się nawet do innych pism, n. p. do *Gazety Toruńskiéj* z nadmienieniem, że są wyjęte z *Dziennika Polskiego*. Tym sposobem *Dziennik Polski* tanim kosztem zyskuje sobie i materjał do kroniki i reklamę. Radzibyśmy się *Dziennikowi* odwdzięczyć w ten sam sposób, ale... znanem jest pewne przysłowie o Salomonie i dzbanku.

* *Gaz. Lwowska* w ostatnim numerze zamieszcza list gończy sądu krajowego krakowskiego za W. Kirchmajerem, obwinionym o zbrodnię sprzeniewierzenia się.

* Sąd karny we Lwowie skazał 11 b. m. Wojciecha Róg z Boguchwały pod Rzeszowem za zbrodnię morderstwa i rabunku, popełnioną na Henie Silbermann na karę śmierci. Zbrodniarz obojętnie wysłuchał wyroku i zaniósł rekurs do sądu wyższego.

* Wydział krajowy ogłasza konkurs na 18 galic. miejsc funduszowych w wojskowych zakładach wychowawczych, a mianowicie 14 miejsc w zakładach wyższego rzędu, a 4 miejsc w niższych zakładach wychowawczych.

* *Gaz. Nar.* donosi, że czterech żydków starowierców dopuściło się kradzieży w małéj synagodze starowierców przy ulicy Rybiéj. Sprawców już schwytano, jak również i przechowywacza, u którego znaleziono połowę rzeczy przeszło 60 złr. wartości.

* We Lwowie zaczyna od kwietna wychodzić nowe pismo ilustrowane p. n. *Towarzysz*.

* W cerkwi prawosławnéj we Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Szewczenki.

* Właściciele prywatnych drukarń we Lwowie podali do rady państwa petycję o zwinięcie tutejszéj drukarni rządowéj.

* W sądzie powiatowym w Rawie ukończone zostało w głównych zarysach śledztwo przeciwko Wasylowi Paszczukowi z Korczmina, który 27 stycznia b. r. własną matkę zamordował. Uderzył on ją dwukrotnie ostrzem siekiery, a trzeci raz obuchem w głowę i roztrzaskał jéj czaszkę na 22 części. Powodem miała być sprzeczka o dzieci Wasyla Paszczuka, których zuchwalstwo babka poskromić usiłowała.

* Samuel Bachy w Scheffild zapisał dla biednych tego miasta 3 miljony franków.

Kalendarz. Dziś św. Izabeli i Leoncji panny, jutro św. Cyrjaka, djakona.

Wschód słońca o g. 6 m. 16, zachód o g. 6 m. 3.

Dnia 12 i 13 marca częściowa pogoda, nocami pochmurno i śnieg. Termometr dnia 12 od + 0.6 spadł na — 3.0, zaś dnia 13 od + 0.5 na — 2.6 R. Barometr przez oba dni ciągle szedł do góry; rano o 6 dnia 14 stan jego był 326.75, termometru — 6.0 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwo passyjne u św. Anny, na którem kazanie wygłosi JKs. Zygmunt Goljan, administrator kościoła parafjalnego św. Florjana.

Teatr. We czwartek na benefis panny Emilji Bauman danym będzie *Półświatek*, jedna z najlepszych komedji Aleksandra Dumasa syna, która w Paryżu miała 1 0 przedstawień z rzędu. Przekładu dokonał p. W. W.

Loterja liczbowa. Ciągnienie d. 12 marca:

Wiedeń	14	58	41	21	87
Gratz	76	15	42	26	24.

ZAGADKA.

Przez *ch* człek dojrzały,
Przez *ś* chłopczyk mały,
Przez *w* pełen wody,
Przez *l* medal znany,

razem, których zgromadza w swym zamku, by pogodzić zwaśnionych, i tym sposobem stworzyć siłę przeciw wrogom Hiszpanji, maurom. Ale jedni i drudzy zamiast pojednania, przynoszą zemstę i nienawiść, jedni i drudzy gotują sobie zdradę, co odkrywszy Villaflor jednych i drugich.... pakuje... do kozy. Na nieszczęście zapakował nie wszystkich, bo oto młody Pacheco morduje zdradziecko Tellezów, a wypuszczony przez Stellę Sylwjo, by się pomścić i kochankę odzyskać, ucieka do maurów i na ich czele zdobywa Murcję. Jako okup zaś za miasto żąda rodziny Pacheców żywcem za niewolników Staje się wedle jego woli, ale gdy pewny swego łży zwycięzonych wrogów, przybywa Villaflor, i w imieniu kalifa Abdel-Ramana aresztować go każe. Kiedy bowiem Murcja obronić się nie mogła, waleczny ten kawaler wpadł sobie do obozu Maurów, porwał im króla, jak worek ciężki i naturalnie robił z nim co mu się podobało. Tak przychwycony renegat, Sylwjo Tellez, rzuca przekleństwo niebu i ziemi, a w tém ukazuje się Stella, która wprzód już cichaczem do dawnego kochanka przybyła.. Na jéj widok osłupienie ogólne i nowy grad przekleństw, ale Stella rozkazuje milczenie i wyjawia, że otruła Sylwja zdrajcę i siebie w dodatku.... Umierają więc oboje i kortyna spada.

Taka jest treść sztuki, która przywykłych do realizmu nowszéj szkoły razić musi brakiem nawet na teatrze wymaganego prawdopodobieństwa. Prócz tego ta jakaś dzika dwóch rodów nienawiść, posunięta do ostatecznych granic absurdum, jest uczuciem dla nas niezrozumiałem zupełnie. W narysowaniu charakterów niepodobna jednak nie przyznać autorowi pewnéj siły, precyzji i konsekwencji. Raz stanąwszy na gruncie hugonowskiego romantyzmu, pojąć można takie typy, jakie jak starego Pacheco, jak jego syna, jak Telleza i Villaflora. Ten ostatni szczególniéj jest najbardziéj ludzkim, najłatwiejszym do zrozumienia.

Przedstawienie nie było jednem z najszczęśliwszych. Dziwić się temu nie można. Artyści przywykli do wyższéj komedji lub spółczesnego dramatu, z trudnością dać sobie mogą radę z postaciami z innego świata, tworzonemi wtedy, gdy o estetycznych warunkach gry miano całkiem inne pojęcie. Pan Benda był bardzo pięknym Villaflorem, ale rola ta za patetyczna dla jego talentu. Tylko więc mniéj gwałtowne sceny lepiéj wychodziły. Pan Ładnowski, którego talent ma więcéj w sobie patetycznych żywiołów, miał rolę niewdzięczną i dopiero w ostatniéj scenie konania wywołał liczne oklaski; pan Wolski miał parę chwil dobrych, ale nie potrafił odtworzyć wdzięczniéj, ale trudniéj, pełnéj przejść roli starego Pacheca.

Za to pani Parżnicka, jeżeli pomyliła się w wyborze sztuki, podniosła ją niezawodnie grą swoją. Donna Stella nie jest wcale dobrze pomyślaną i mistrzowsko wykończoną postacią. W konsekwencji i widz ani w niéj się pokochać, ani jéj zrozumieć nawet nie może. Chce ona umrzeć i nie chce umrzeć, ma ochotę ocalić Tellezów i milczy przed mężem o zdradzie brata, pogardza Sylwjem i kocha go, nienawidzi Villaflora, a opuścić go nie chce — wreszcie truje się, by umrzeć razem z tym, do którego wstręt czuje.

Pani Parżnicka z bladéj téj istoty zrobiła co było można, postać sympatyczną i intere-

Przez *n* z zmianą mody
Zwykł doznawać zmiany.

Znaczenie onegdajszego rebusa: *Po każdym punkcie wielka litera przypada.* Trafne rozwiązanie nadesłał p. J. W.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *12 marca. Wiener Ztg.* ogłasza dymisję p. Strobach, dyrektora policji w Wiedniu i nominację pana Lemmonnier na jego miejsce. Były dyrektor otrzymał tytuł barona. Taż gazeta ogłasza konwencję, zawartą między Austrją i Moskwą, względem połączenia w Wołoczyskach linji kolei kijowsko-odeskiéj z linją lwowsko-wiedeńską.

Daléj czytamy w téjże gazecie uchwaloną w radzie państwa ustawę, zaprowadzającą nowe monety złote, oraz ustawę o pobieraniu procentów od podatków bezpośrednich, niezapłaconych w terminie i o pobieraniu tych podatków w ogólności.

W kołach poselskich utrzymują, że rada państwa zostanie zamkniętą 14 maja, a sejmy 28 maja otworzone będą.

Praga, *12 marca.* W poniedziałek nastąpi instalacja nowego burmistrza.

Czytelnia czeska w Pilznie została rozwiązana w skutek uchwały przeciwnéj statutom.

Peszt, *12 marca.* W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskiem Iwanki, Klapka wniósł, aby oświadczyć rządowi, że powinien podać wniosek w sprawie honwedów, ponieważ prywatne zapomogi dla nich są niedostateczne. Miletics i Stanescu oświadczają się za przyznaniem wsparcia wszystkim, którzy w r 1848 stali się niezdolnemi do pracy. Wielu jeszcze mówców jest zapisanych.

Składka na honwedów, rozpoczęta przez hr. Andrassy, uorganizowaną zostanie przez klub deakistów, który wybiera w tym celu komitet, zapraszając do współudziału opozycję.

O pojedynku między Andrassym i Tiszą nic nie wiadomo w kołach deputowanych.

Słowacy wysłali wielką deputację do Józkaya i Symonyiego, z podziękowaniem za mowy, żądające wspierania instytucji narodowościowych.

Petersburg *11 marca.* Zamierzają tu urządzić osobne ministerjum handlu, a zarząd dóbr państwa przyłączyć do ministerjum skarbu.

Minister oświecenia przesłał moskiewskiemu komitetowi słowiańskiemu 1000 rubli zapomogi.

PRUSY. **Berlin**, *12 marca.* W sejmie związkowym poseł szlezwicki Kryger postawił wniosek, dotyczący sprawy północnego Szlezwigu. Prezydent odmawia podania tego wniosku do poparcia, z powodów regulaminowych.

Minister Delbrück oświadczył, że wniosek dotyczący pożyczki związkowéj w przyszłym tygodniu przyjdzie pod obrady. Pożyczka premijowa nie jest wcale zamierzoną.

BAWARJA. **Monachjum**, *12 marc.* Postępowcy mają interpelować hr. Bray, jak rząd się zapatruje na sprawy soboru i jak postąpi w razie ogłoszenia dogmatu nieomylności.

WIRTEMBERG. **Sztutgart**, *12 marca.* W izbie wniesiono rezolucję, żądającą skrócenia czasu służby wojskowéj, zmniejszenia zaciągu i zmiany ustawy o służbie wojskowéj.

Izba uchwaliła pożyczkę 8 miljonów na koleje żelazne.

BADENJA. **Karlsruhe**, *12 marca.* Pierwsza izba przyjęła prawo znoszące patronaty szkolne, oraz prawo ułatwiające zawieranie małżeństw.

FRANCJA. **Paryż**, *12 marca.* Z Châlons donoszą, że arcyksiążę Albrecht przybył tam wczoraj i bezzwłocznie udał się do obozu, gdzie noc przepędził. Dziś będzie obecnym na niektórych manewrach i zaraz wyjeżdża.

Paryż, *14 marca.* Hr. Montelambert umarł.

Zapewniają, że hr. Mac Mahon podał się do dymisji z gubernatorstwa Algieru, z powodu ostatnich uchwał izby.

HISZPANJA. **Madryt**, *12 marca.* Zapewniają, że kortezy zaraz po uchwaleniu praw organicznych, jeżeli nie będą jeszcze mogły przystąpić do wyboru monarchy, oświadczą, że ich misja jako konstytuanty jest skończoną, poczem obradować będą jako kortezy zwyczajne. Następnie za pomocą powszechnego głosowania zamianowanym zostanie senat, a Serranowi nadane zostaną prerogatywy monarchy.

Z powodu grasowania żółtéj febry w Rio Janeiro, ogłoszoną została dziesięciodniowa kwarantanna dla okrętów przychodzących ztamtąd.

Dziś rano odbył się pojedynek między infantem Henrykiem Bourbon i księciem Montpensier. Infant trafiony kulą w głowę, poległ na miejscu. Powodem pojedynku było pismo ogłoszone przez infanta Henryka.

ODPOWIEDZI.

Nrowi 48. Przymiotniki będą: *tarnobrzeski, dąbrowski, ostrowski.* Pisanie *tarnobrzegski* np. byłoby błędem przeciw duchowi języka, tak jak błędem jest pisać *petersburgski, hamburgski* zamiast *petersburski. hamburski.* Ob. gram. Ant. Małeckiego większą §. 476.

Panu T. P. w Dynowie. Pierwsza reklamacja uwzglęnnioną być nie mogła, ponieważ *zupełnie nas nie doszła.* Brakujące arkuszki powieści z dzisiejszym numerem wysyłamy.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

We Wtorek d. 15 marca 1870 r.

KONCERT

Pani Vittoria FALCONI MARTINAZZI

artystki Opery Teatru San Carlo w Neapolu.

CZĘŚĆ I.

1. Romans z *Lukrecji*, Donizettego.
2. Arja z *Trawjaty*, Verdego.
3. Święta Łucja, barkarola, M. Falconiego.

Nastąpi

NIKT MNIE NIE ZNA

Komedja w 1 akcie przez Aleksandra hr. Fredrę.

OSOBY:

Marek Zięba, kupiec	Pan Ładnowski ojc.
Klara, jego żona	Pani Wolska.
Czesław, brat Klary	Pan Wolski.
Major Rembosz	Pan Siedlecki.
Łapka, lichwiarz	Pan Bogucki.
Marta, służąca	Panna Kwiecińska.
Kasper, służący Marka . . .	Pan Fiszer.

(Służy. — Straż. — Scena w domu Marka).

CZĘŚĆ II KONCERTU.

1. Arja z *Roberta Djabła*, Meyerbeera.
2. Cavatina z *Ernaniego*, Verdego.
3. Niewierna (ei non m'amava), fantazja Rossiniego

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 14 marca.*

Renta srebr.	71.75	71.25	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.75	98.25	Poż. p. 1864	158.—	157.—
„ 1864 r. .	120.—	119.50	„ 1866	156.—	155.—
Obl. idemn.	74.25	73.75	Srebro . .	122.—	121.—
L. zast. gal.	76.50	75.50	Dukaty .	5.81	5.79
„ b. hypot.	90.50	90.—	Napoleony .	9.90	9.86
„ polskie .	94.50	93.75	Imperjały .	10.—	9.95
„ kwidac. .	78.—	77.50	Pruski kur.	1.82	1.82
Kol w. wied.	70.—	69.—	Ruble pap.	1.51	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 14 marca godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	282.50	Akcje kol. Kar. L.	241.75
Lombardy . . .	245.20	Akcje banku . .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.—	Akcje anglo-banku	370.—
Losy z r. 1864 .	119.50	Akcje kolei rząd. .	390.—
Akcje frnk.-austr.	120.75	Tramway . . .	209.50
Napoleony . .	9.89	Akc. kol. Alföld .	—.—

Usposobienie giełdy: mdlejsze.

Paryż *d. 14 marca godz. 4 min. 40 po połud.*

Renta 3% . . .	74.65	Kolej rządowa . .	795
Renta włoska . .	56.10	Amerykańskie . .	—.—
Renta 4½% . .	—.—	Lombardy . . .	500.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Kursa berlińskie dzisiaj nie nadeszły.

PRZEWODNIK.

Bibljoteka jagiellońska otwarta jutro od godz. 9 rano do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od g. 11 do 2. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 p. Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX w., od godz. 5—6 dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historji polskiéj.

Bilety do losowania urządzonego przez komisję wystawy lekarsko-przyrodniczéj, które odbędzie się d. 24 marca, są do nabycia po 50 c. w muzeum techn.-przemysł., w księg. Baumgardtena, Czecha, Friedleina, Wildta i wydawn. dzieł tanich; w aptekach pp. Gralewskiego, Hofa, Siedleckiego, Stockmara, Trauczyńskiego; w handlach pp. Bartla, Eminowicza, Wł. Tomaszewskiego.

Ryby wędzone, łososie, siamgi, sielawy augustowskie, szamajka astrachańska, kawior astrachański, oraz jarząbki nadeszły do handlu kolonjalnego, plac Panny Marji pod Murzynami.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski*

---

sującą. Artystka ta, któréj brak siły, odtwarza wybornie bohaterki cierpiące, znękane, umierające. Widzieliśmy, z jakim wdziękiem i jak bez przesady grała w „Ojczyznie.“ Stella zaś z wyjątkiem pierwszego aktu, jest ciągle umierającą... Sceny też rzewne, lub te gdzie młoda kobieta zdobywa się sił ostatkiem na energję, wyszły bardzo szczęśliwie... Gorączkowe wysilenia choréj były oddane z prawdą niezmierną. Scenę także z ojcem w akcie drugim, przestrach na wzmiankę o Villaflorze policzyć trzeba do szczęśliwszych chwil utalentowanéj artystki.

Nie dziwimy się też ani tym upartym a tak długo trwającym oklaskom, ani temu deszczowi bukietów, jakie się posypały na scenę. Pani Parżnicka ze wszech stron zasługuje na te dowody sympatji. Nie jest to talent, któryby olśniewał i czarował od razu, ale im więcéj go się ocenia i studjuje, tém go więcéj lubić trzeba.... Są w nim braki i niedostatki, ale jest głębokie pojęcie sztuki, wielka naturalność i często niekłamane uczucia, to już niezawodnie ważne warunki.

POŻYCZKA PREMJOWA

CESARSKIEGO RZĄDU TURECKIEGO

wypuszczona za pośrednictwem Société Impériale des Chemins de fer de la Turquie d'Europe.

SUBSKRYPCJA PUBLICZNA

na

750,000 OBLIGACJI PREMJOWYCH,

każda po 400 franków wartości nominalnéj.

Cesarski rząd turecki wypłaci tak procenta, jakotéż i kwoty zwrotne wprost, bez wszelkich odciągnień, posiadaczowi obligacji.

Każda obligacja niesie rocznie 12 franków złotych na 1 kwietnia i 1 października.

Obligacje spłacają się przez losowanie w 6 ciągnieniach rocznie: w dniu 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia. — PIERWSZE CIĄGNIENIE odbędzie się wyjątkowo 30 PAŹDZIERNIKA 1870.

Stosownie do planu amortyzacyjnego będzie przy każdem ciągnieniu z przeznaczonych do losowania obligacji spłacone większemi wygranemi 50 obligacji, reszta zaś *al pari* t. j. 400 frs. — Główne wygrane i suma wszystkich wygranych wynosi:

	wygrane pierwszego wylosowanego numeru	wygrane różnych premji w każdem ciągnieniu
od r. 1875 do 1910		
w ciągnieniach 1 kwietnia, 1 sierpnia i 1 grudnia . . .	franków 600.000	. franków 800.000
„ „ 1 lutego, 1 czerwca i 1 października . .	„ 300.000	. „ 400.000
od r. 1910 do 1974		
w ciągnieniach 1 kwietnia, 1 sierpnia i 1 grudnia . . .	franków 400.000	. franków 517.000
„ „ 1 lutego, 1 czerwca i 1 października . .	„ 300.000	. „ 258.000.

WARUNKI SUBSKRYPCJI.

Wpłata jest ustanowioną na 180 franków na jednę obligację.

Przy subskrypcji		frs. 30
Po ogłoszeniu rezultatu subskrypcji za wydaniem kwitu tymczasowego		„ 75
od 15 do 25 września 1870		„ 25
od 15 do 25 marca 1871		„ 25
od 15 do 25 września 1871 za wydaniem rzeczywistych obligacji	frs. 25	
po strąceniu 3% od już opłaconych 155 frs. — licząc od 1 stycznia 1870	6 50	„ 18 50
	Razem franków .	173 50

Od Société Impériale des Chemins de fer de la Turquie d'Europe wydane kwity tymczasowe, które zupełnie upłacono, jakoteż i te, na które upłaty w terminach uskuteczniono, biorą udział natychmiast w ciągnieniach.

Procentowanie obligacji rzeczywistych, które zostały wymienione za kwity tymczasowe, zaczyna się od 1 października 1871. Na ubiegłe wpłaty aż do tego dnia bieżące 3% odsetki będą odliczone od ostatniéj wpłaty.

Pożyczka ta jest przeznaczona na budowę kolei w Turcji europejskiéj, których wielką doniosłość pod względem politycznym, przemysłowym i handlowym podnieść, zdaje się, będzie zbytecznem.

Subskrypcja odbędzie się 15 i 16 marca b. r.

W Krakowie u pana Stanisława Feintucha,

w Wiedniu w Banku anglo-austrjackim,

prócz tego w Konstantynopolu, Aleksandrji, Bukareszcie, Lwowie, Trjeście, Gracu, Amsterdamie, Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Dreznie, Wrocławiu, Frankfurcie nad M., Monachjum, Sztutgardzie, Norymberdze, Augsburgu, Genewie, Zürich, Bernie (Bern), Medjolanie, Weronie, Florencji, Neapolu, Geuui i Turynie.

Gdyby się okazała nadwyżka w oznaczonych 750,000 obligacjach, subskrypcja podlegnie stosunkowéj redukcji.

W biurach wykazanych firm i zakładów bankowych przyjmujących subskrypcję, wystawionym będzie prospekt zawierający wyciąg tekstu rzeczywistych Obligacyj i tabele amortyzacyjne.

Konstantynopol w Marcu 1870.

(133 1) ***Société Impériale de Chemins de fer de la Turquie d'Europe.***

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski W drukarni Karola Budweisera.